

MIKOŁAJ ROZBICKI

NOWY PORZĄDEK ŚWIATA

**WSZYSTKO ROZGRYWA SIĘ
W NASZYCH UMYŚŁACH**



Redakcja i korekta: Beata Jarmuszewska
Projekt okładki: Robert Kempisty
Skład: skladigrafika@gmail.com

Copyright © 2013 Mikołaj Rozbicki
Copyright © for Polish edition by ILLUMINATIO Łukasz Kierus 2013

Zdjęcia z okładki:
Copyright © dreamstime.com/lightslab
Copyright © dreamstime.com/puentes

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiegokolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie II rozszerzone
Białystok 2013
ISBN: 978-83-62476-96-1



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/illuminatiopl



www.illuminatio.pl

Wydawnictwo ILLUMINATIO Łukasz Kierus
E-mail: wydawnictwo@illuminatio.pl
Dział handlowy: zamowienia@illuminatio.pl

Pełna oferta wydawnictwa jest dostępna na stronie
www.illuminatio.pl

SPIS TREŚCI

1. Słowo od autora	7
2. Przedmowa	9
3. Wstęp	11
4. Nowy Porządek Świata: Ziemia jako „planeta-więzienie”	21
5. Matrix współczesnego świata: manipulacja na globalnym umyśle ludzkości	51
6. Błędne programy myślenia. Jak uwolnić umysł?	85
7. Zagadki naszej historii: globalna elita i kosmiczni najeźdźcy	109
8. Bliskie spotkania z obcymi	143
9. Błędy, grzeszki, wypaczenia. Dziwny jest ten świat	161
10. Czas przebudzenia, czas zmiany	201
11. I co dalej?	263

Książkę tę dedykuję wszystkim ludziom na całym świecie, którzy tak wiele swojego czasu i energii poświęcają szlachetnej misji rozbudzania globalnej świadomości oraz szerzenia miłości, światła i harmonii na tej planecie.

Dziękuję im za to, że im się chce, że im zależy, bo to właśnie dzięki nim budujemy fundamenty zupełnie nowej, wspaniałej cywilizacji...

1.

Słowo od autora

Drogi Czytelniku! Książka ta powstawała na przełomie lat 2010/2011, dlatego traktuje ona o przewidywaniach na rok 2012 oraz o znaczeniu tej daty w przyszłości. Nie oznacza to jednak, że traci na aktualności – wręcz przeciwnie. W czasach gdy ją pisałem, trudno było przebić się z ideą, że nic się nie zdarzy w jeden dzień, na pstryknięcie palcami, że kosmici nie przyjdą z pomocą, a w grudniu 2012 roku nie znajdziemy się od razu w raju. Trudno było uświadomić ludziom, że transformacja i zmiana dzieją się TU i TERAZ, przez ten cały czas od co najmniej kilkunastu lat. I nieco to jeszcze potrwa. Wszystko zależy od nas – ludzi! Nikt nas w tym nie wyręczy. Jednakże data 21.12.2012 roku nie była przypadkowa. Symbolizuje ona koniec pewnej epoki oraz początek następnej (Nowego Świata). Ale to my – ludzie – mamy tę zmianę w tej rzeczywistości zmanifestować.

Przez te ponad dwa lata wiele się na świecie zmieniło – zmiany przyspieszyły dramatycznie i już teraz widać, że plany globalnej elity nie są wymysłem. To konkretna agenda, którą wprowadza się z całą mocą. Ale uwidoczniła się też energia zmian: ludzie

na całym świecie się budzą, domagają się swoich praw i odpowiedzi na trudne pytania. W Polsce również napięcie wzrasta: wypływa na wierzch sprawa katastrofy w Smoleńsku i coraz bardziej widoczna staje się wszechobecna korupcja władz oraz ich totalna uległość wobec struktur globalistów. Zatem rok 2013 i lata następne zapowiadają się niezmiernie ciekawie.

Czytając tę książkę, pisaną przecież już jakiś czas temu, możesz więc sam ocenić, na ile moje postrzeganie tego, co się dzieje, było słuszne, oraz zastanowić się, czy przewidywania co do dalszej przyszłości – jakkolwiek nie brzmią „kosmicznie” – mają szansę się urzeczywistnić...

2.

Przedmowa

Jestem zwyczajnym człowiekiem, takim jak wy. Nie różnimy się niczym, poza naszymi dotychczasowymi lekcjami, doświadczeniami i indywidualną percepcją. Jestem osobą, która poznała nieco faktów, przyswoiła wiele ciekawych informacji, pozwalających nabrać wewnętrznej mocy życiowej oraz zbliżyć się do poznania natury rzeczywistości. Jestem też dzięki temu bliski osiągnięcia pełni szczęścia i spełnienia w życiu, a przede wszystkim uwolnienia się od wielu iluzji, kłamstw i manipulacji obecnego systemu. Zapewne nie pozbyłem się tych wszystkich programów – to oczywiste, ale nigdy tego nie twierdziłem. „Wiem, że nic nie wiem” – to moje motto, które gwarantuje otwarty umysł i ciągłe dążenie do rozwoju. Intencją napisania tej książki jest chęć zainspirowania innych, a także udzielenia im pomocy w rozumieniu pewnych zjawisk i rzeczy, poprzez dzielenie się z ludźmi moim subiektywnym spojrzeniem na te sprawy. Nie ogłaszam zatem nigdy i nigdzie jednej jedynej prawdy objawionej, nie ustanawiam świętych dogmatów i nienaruszalnych zasad w postaci kolejnych quasi-religijnych przykazań – jest to kompletnie nie-

zgodne z moim podejściem do życia. Gwarantem rozwoju świadomości i w ogóle naszej cywilizacji, według mnie, powinny być bowiem wolna i nieskrępowana debata, wolność słowa i po prostu tolerancja.

3.



Nowy Porządek Świata – New World Order – odwieczny plan globalnej elity realizuje się krok po kroku na naszych oczach. Centralizacja globalnej ekonomii, tworzenie silniejszych organów międzynarodowych o coraz szerszych uprawnieniach, konsekwentne ograniczanie naszych praw i swobód obywatelskich przez kolejne przepisy prawne wprowadzane „dla naszego bezpieczeństwa” oraz wdrażanie najnowocześniejszych technologii do nadzoru i kontroli życia społecznego, ograniczającej niemal do zera jakiegokolwiek poczucie prywatności – wszystko to razem wzięte tworzy podwaliny pod świat Wielkiego Brata...

Oczywiście, nie jest to naturalny proces bądź wynik serii przypadkowych zdarzeń na skalę globalną – co próbują nam wmawiać codziennie media lub co wtłacza w młode umysły system edukacji. Światowe wydarzenia są efektem starannie realizowanego przez globalną elitę scenariusza, który ma doprowadzić do realizacji ich odwiecznego planu Nowego Porządku Świata. Wszystko jest ustawione i ustalone, wszystko jest zaplanowane i przemyślane. Nie ma żadnego przypadku, żadnego chaosu.

Jest tylko plan. Plan i jego chłodna, wykalkulowana i diabelsko skuteczna realizacja. A wszystko to wbrew pozorom jest bardzo proste. Bez trudu można oszukiwać i manipulować świadomością ludzi, jeśli rozumie się zasady i mechanizmy takiego działania. Łatwo rozszyfrować i przewidzieć następny ruch – jak w pojedynku szachowym.

Ostatnie dwa lata to czasy strachu przed wielkim światowym kryzysem ekonomicznym. Wszystkie media prawie cały czas podsycaly masowy lęk przed jakoby niezrozumiałymi i niestabilnymi mechanizmami współczesnej gospodarki, która w rzekomo niekontrolowany sposób ulegała (i ulega nadal) destrukcji. Tak oto globalna elita stworzyła problem na skalę światową i od razu przygotowała jego rozwiązanie – kolejną globalizację i centralizację światowych instytucji finansowych. To z pewnością jeszcze nie ostatni taki kryzys i na pewno nie największy, jaki elita planuje. Te projektowane recesje zakończą się tylko wówczas, gdy osiągną swój cel – jedną globalną gospodarkę ze światowym bankiem centralnym oraz jedną globalną walutą. Przecież to proste! Kto z was zgodziłby się w normalnych warunkach na jeden globalny bank centralny, rezygnując z narodowej kontroli nad pieniądzem, czy na jedną walutę światową, rezygnując z tradycyjnej państwowej, gdyby nie wielki kryzys powodujący strach i bankructwa wielu milionów ludzi? „Prosimy – zróbcie coś z tym kryzysem!”, „Do diabła, trzeba coś z tym zrobić!” lub „Niech ONI/politycy/elity wreszcie coś z tym zrobią!” – właśnie taką postawę globalna elita chce wypracować u ludzi, którzy sami mają prosić o działanie. A elita przecież ma gotowe rozwiązanie problemu: globalizacja i centralizacja. I będzie tak manipulować ludźmi, dopóki nie osiągnie upragnionego celu. Kiedy trwa wielki kryzys, a na giełdzie krach, zawsze znajdzie się kilka jednostek, które na bankructwach milionów powiększają swoje fortuny. Ci „nietykalni” sami powodują takie kryzysy po to, by za grosze wykupić firmy, przedsiębiorstwa i koncerny warte gru-

be miliony. To takie proste! Najbogatsi tego świata, dzięki swojej dominującej pozycji na rynkach finansowych oraz totalnej kontroli pieniądza, tworzą kryzysy, by zawładnąć jeszcze ostatnimi niezależnymi podmiotami gospodarczymi. Wykupując bankrótów, za każdym razem likwiduje się właściwie jakąkolwiek realną konkurencję – bo skoro kilkaset tysięcy marek i produktów, firm i producentów jest w posiadaniu ledwie kilku osób (tak jest i w przemyśle, rolnictwie, mediach, informatyce itp.), to jaka to gospodarka wolnorynkowa?! Jaki wolny wybór?! Jaka wolność i jaki liberalizm?! Tak jest ze wszystkim – mamy wiele nazw, tysiące marek, miliony wyrobów i tytułów, ale jak dokładnie prześledzi się ich strukturę własności, okaże się, że może ze 2 lub 3 wielkie międzynarodowe korporacje posiadają przynajmniej 80% z nich. Oto wspaniała, współczesna gospodarka wolnorynkowa.

To samo dotyczy koncernów medialnych i prasowych – setki kanałów i programów, a zaledwie kilku właścicieli. I tak naprawdę czym różnią się te najpopularniejsze programy informacyjne w różnych stacjach telewizyjnych? NICZYM! Zwyczajnie są tylko klonami, odmianami tego samego, jedynie z innym logo. Te same informacje, podawane w taki sam sposób, poruszane w zasadzie te same tematy i zagadnienia. A więc zasypywanie ludzi kolejnymi pseudoproblemami lub tanimi sensacjami, aby ukryć to, co tak naprawdę dzieje się na świecie. W mediach nie znajdziecie nigdy informacji o Grupie Bilderberg, prawdy o kulisach zamachów z 11 września, o iluminatach, o Zakonie Czaszki i Piszczeli (Skull and Bones) i jego wybitnych działaczach, którzy są prezydentami USA, oraz o spotkaniach elit w Bohemian Grove, gdzie odprawiane są dziwaczne rytuały. Nie, to nie jest istotne. Tego przecież według rządzących tym światem nie powinniście wiedzieć...

Globalizacja i centralizacja, także na polu czysto politycznym, przyspieszają teraz niesamowicie. Kolejny raz stosuje się starą technikę manipulacji: problem – reakcja – rozwiązanie, którą świetnie opisał po raz pierwszy David Icke. Trzeba mieć global-

ny problem, żeby móc zastosować globalne rozwiązanie – a więc właśnie to, czego chcą elity. No to stworzono kolejny globalny problem – tzw. „globalne ocieplenie”. Że niby to człowiek i jego działalność są głównym powodem zachodzących obecnie zmian klimatycznych. Świetny pomysł! Skoro ludzkość powoduje takie rzeczy, tylko jakiś silny międzynarodowy organ może zmusić wszystkie społeczności do przestrzegania zasad i przepisów, by nie szkodzić już więcej Matce Naturze. A najlepiej Rząd Światowy, czemu nie? No przecież skłócone i egoistyczne w swych narodowych interesach państwa nigdy się nie dogadają same. No i przez to mogą zniszczyć planetę! Trzeba coś z tym zrobić! Musi więc powstać jakiś silny organ międzynarodowy, który skutecznie zajmie się problemem zagrażającym całej ludzkości. Już teraz globaliści przepchnęli projekt tzw. podatku węglowego płaconego przez wszystkie państwa świata, rzekomo na rzecz ochrony klimatu i walki z globalnym ociepleniem. A kto za to zapłaci? My, oczywiście – zwykli, szarzy, ciężko pracujący ludzie, podczas gdy wielkie korporacje, faktycznie niszczące środowisko, będą generować dalej milionowe zyski. Jakiż piękny scenariusz i jak sprytnie pomyślany. Prosty i skuteczny, niestety, ponieważ wielu ludzi całym sercem zaangażowanych w „ratowanie Ziemi” ulega tej manipulacji, nie zastanawiając się nawet przez chwilę, o co w tym wszystkim chodzi.

Kolejnym globalnym i sztucznie wykreowanym problemem staje się kwestia wirusów i pandemii. Pandemia świńskiej grypy była tylko namiastką tego, co nasza kochana elita jest w stanie wytworzyć, jeśli tylko będzie trzeba. Sam wirus z całą pewnością został sztucznie wyprodukowany w laboratoriach i wypuszczony w obieg, ale chyba zawiódł oczekiwania twórców, gdyż nie był wcale szczególnie groźny. Niemniej swą moc znowu pokazały media – wciąż podsycając atmosferę strachu i zagrożenia, spowodowały nieźle zamieszanie. Na szczęście większość ludzi zrozumiała mniej więcej, że to wszystko jest strasznie naciągane, że

dzieje się coś dziwnego, skoro wirus wcale nie jest groźniejszy od zwykłej grypy. Jednak nie ogłaszałbym sukcesu, jak to uczyniło wielu z naszego środowiska, gdyż mimo ewidentnych dowodów na celowe spreparowanie tej sytuacji, wiele milionów ludzi się zaszczepiło. Wyobraźmy sobie więc następną pandemię, ale lepiej „dopracowaną”, z groźniejszym wirusem i większą ilością zgonów, z większym naporem mediów i władz na szczepienia... Kto się temu oprze? Jak wielu pozostanie nieustraszonych i nie da sobie wstrzyknąć tego świństwa?

Skoro więc istnieje kolejne niewidzialne i zabójcze zagrożenie na skalę globalną, musimy znów skierować nasz wzrok na globalne organy, które muszą zająć się problemem. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) już śpieszy z pomocą! Jeśli tylko problem będzie narastał, pandemie będą się szerzyć, a nowe wirusy mutować, to trzeba będzie dać tej organizacji coraz szersze uprawnienia, pomijając prawo poszczególnych państw do decydowania w kwestiach medycznych. Przecież tylko jeden silny i skuteczny organ międzynarodowy może poradzić sobie z szalejącymi pandemiemi! Proste i skuteczne. Niestety.

Mówiąc o tworzeniu przez elity globalnych problemów, nie można przecież zapomnieć o terroryzmie. Wiecznie groźny, obłąkany szaleniec Osama bin Laden wraz ze swoją watahą wiernych i fanatycznych bojowników. (Jak już wiemy, mitycznego bin Ladena podobno zabito, jednak okoliczności tego wydarzenia są jeszcze dziwniejsze niż sama jego działalność). Al-Kaida może uderzyć gdziekolwiek zechce, w każdym zakątku świata – bójcie się! Czego wymaga globalny terroryzm? Oczywiście globalnych rozwiązań, bo terroryzm zagraża wszystkim na świecie. No więc na początek należy połączyć siły, skoordynować działania w tej walce. A później? Może jedna policja, jedno wojsko... Jeden Rząd Światowy? Czemu by nie?

Ale zanim Rząd Światowy powstanie, muszą odebrać nam wszystkim możliwości skutecznej obrony i sprzeciwu wobec tych pla-

nów. I robią to pod tym samym pretekstem – globalny terroryzm jest idealną wymówką do wprowadzania kolejnych ustaw, przepisów i rozporządzeń zabierających nam kolejne swobody i prawa obywatelskie. Tylko spójrzcie – wszędzie montuje się systemy monitoringu, tysiące kamer, kolekcjonuje odciski palców, powoli już wprowadza się skanery cielesne, rejestracji wymagają coraz bardziej banalne czynności, coraz większy zakres naszej działalności podlega koncesjonowaniu, pozwoleniom, zezwoleniom, coraz więcej formalności oraz zbierania wszelakich danych osobowych, dokumentów tożsamości z czipami, a w końcu wprowadzi się mikroczipy podskórne każdemu z nas – tak jak obecnie czyni się z psami. I wszystko to dla naszego dobra i bezpieczeństwa! Jasne! Wielki Brat wita! Władza będzie wiedzieć o tobie wszystko – co jesz, gdzie śpisz, jakie masz zainteresowania, gdzie pijesz piwo, jakie masz plany życiowe, z kim jesteś, na co chorujesz i tak dalej... Państwo Orwella czuwać będzie nad tobą nieustannie. Taki może być tego finał, jeśli się w porę nie obudzimy.

Jeszcze troszkę i nasze elity kochane dobiorą się do Internetu, a więc jedyne go na skalę globalną wolnego i nieocenzurowanego (przynajmniej nie na tyle, by przeszkadzało to szczególnie) źródła informacji. Za chwilę powiedzą, że terroryści używają sieci do komunikowania się i już będzie idealny pretekst do wprowadzenia kontroli i cenzury. A wszyscy tzw. „teoretycy spiskowi” trafią na listę członków siatki Al-Kaidy...

Te wszystkie sztucznie tworzone światowe problemy są więc jedną i tą samą metodą manipulacji. Manipulacji w głównej mierze opartej na jednym najważniejszym elemencie – STRACHU. Tak, ludzie muszą się bać. Kiedy człowiek się czegoś boi, nie podejmuje racjonalnych decyzji, zatem łatwiej jest go kontrolować i nim manipulować. Taki człowiek z reguły też szuka zewnętrznych źródeł zaspokojenia swojej potrzeby bezpieczeństwa – a więc u tzw. „władzy”, polityków, w policji, wojsku, religii i u duchownych, mistrzów, guru, autorytetów itp. Jednym sło-

wem, sam oddaje się pod ich osąd, do ich decyzji, chce rady, poleceń itd. Czyli oddaje władzę nad swoim życiem komuś innemu! O to właśnie chodzi elitom tego świata – uczynić z nas małe i bezbronne istoty proszące ich o pomoc! A oni już o nas odpowiednio zadbają – jasne...

Tak więc już od dziecka zarówno instytucje religijne, jak i system edukacji, a także wszelkie środki masowego przekazu programują w nas poczucie słabości, kruchości, małości i zależności od sił zewnętrznych. Musimy się więc bać – ten ogień jest stale rozniecany. Bójmy się fanatycznych terrorystów gotowych wysadzać nasze pociągi i autobusy, bójmy się globalnego ocieplenia i związanych z nim powodzi, huraganów, trzęsień ziemi, bójmy się ekonomicznej zapaści, utraty pracy, biedy i głodu, bójmy się wszędobylskich, niewidzialnych i groźnych bakterii oraz wirusów czyhających na nas na każdym kroku – BÓJMY SIĘ CAŁY CZAS! Czyste szaleństwo! A władza oczywiście nad wszystkim czuwa i stara się działać – podporządkuj się, słuchaj polityków, słuchaj elit, słuchaj tych wszystkich mądrych instytucji i bądź posłuszny nowym przepisom, a wszystko będzie w porządku! Oni wiedzą najlepiej, co jest dobre dla ciebie i nas wszystkich, oni zapewnią ci bezpieczeństwo, którego tak pragniesz... Stara jak świat metoda manipulacji – stara gra, ale nadal diabelsko skuteczna, ponieważ ludzie wciąż dają się na ten numer nabierać.

Ale nie o tym jest ta książka. Nie jest ona po to, by po raz kolejny analizować zakulisowe działania tej globalnej elity, przy wprowadzaniu jej mrocznego projektu Nowego Porządku Świata w życie (choć w pierwszym rozdziale, jako fundament do dalszych rozważań, opiszę mechanizmy manipulacji i kontroli w naszym świecie). Nie jest po to, by kolejny raz skupiać się jedynie na manipulacjach systemami monetarnym i bankowym, za pomocą których obala się niezależne rządy, a powołuje posłuszne, dzięki którym garstka bogaczy posiada kolosalny majątek, a 90% ludzkości musi zadowalać się ochłapami z tego, co wyprodukuje

i wytworzy. Nie jest też po to, by opowiadać o sekretnych spotkaniach elity, Grupy Bilderberg albo tych w Bohemian Grove oraz o tajnych rytuałach satanistycznych zdegenerowanych władców tego świata. Nie zamierzam też analizować jakoś szczególnie całej szkodliwej działalności NWO w dziedzinach: politycznej, militarnej, naukowej czy zdrowotnej lub żywieniowej. To nie moje zadanie – to już zostało tysiące razy opowiedziane, przeanalizowane, dokładnie udokumentowane i prześwietlone w setkach publikacji, artykułów, książek oraz filmów.

Chcę pisać o czymś znacznie ważniejszym – o NAS. O naszych umysłach i świadomości, które według mnie są kluczem nie tylko do zrozumienia mechanizmów kontroli i manipulacji ludzkością, ale i kluczem do zmiany tej chorej sytuacji w obecnym świecie. Największą tajemnicą i sekretem tajnych stowarzyszeń, globalnej elity jest bowiem to, że TO MY MAMY WŁADZĘ! Że to my sprawujemy kontrolę nad własnym życiem oraz nad życiem całej planety, a nie jakaś garstka popaprańców, szaleńców! To od nas wszystko zależy, to w nas jest siła i tak naprawdę możemy to wszystko zmienić w każdej chwili – ten system jest zależny od nas i dlatego oni nie chcą, by ludzkość kiedykolwiek to zrozumiała. Przecież to byłby ich koniec! I taki będzie ich koniec, kiedy jako ludzkość wreszcie to zrozumiemy. Kiedy zrozumiemy, że ten system istnieje tylko dlatego, że my na to pozwalamy, że z nim współpracujemy, że go współtworzymy. W efekcie to my sami sobie budujemy to więzienie! Garstka ludzi nie może narzucić swojej woli 6 miliardom istnień tylko dlatego, że tak chce, póki przynajmniej zdecydowana większość z nich nie zgodzi się na to – świadomie bądź nieświadomie. Oni o tym doskonale wiedzą – zdają sobie sprawę, że jeśli większość ludzi zrozumie zasady gry i przestanie ulegać manipulacji, system się rozpadnie. Ten proces właśnie postępuje – coraz większa liczba ludzi budzi się z tego transu i zaczyna rozumieć, jak ten świat jest rządony. To dlatego właśnie cała ta centralizacja i globalizacja jest wpro-

wadzana z implementacją setek mechanizmów i technologii służących inwigilacji i nadzorowi – mikroczipów, wszędobylskich kamer, skanerów cielesnych, cenzury Internetu itd. Tak się dzieje, bo globalna elita się boi! Boi się tego procesu przebudzenia, boi się nas! Wiedzą, że kiedy nastąpi takie masowe przebudzenie, ich władza runie, dlatego przygotowują się na ten moment w nadziei, że tymi wszystkimi zabiegami uda im się stłamsić, stłumić i siłą powstrzymać ten „ruch”, powstrzymać bunt niepokornych „owieczek”.

Jestem pewien, że to im się nie uda. Im bardziej będą zwalczać ten proces zmian, tym bardziej staną się widoczne ich nieczne zamiary, a tym samym ich istnienie i przestępcza działalność nie będą już dla większości tajemnicą. Niemniej, jeszcze wiele pracy przed nami, wiele wyzwań i wiele zagrożeń. Podstawową rzeczą, którą musimy zrobić, by powstrzymać Nowy Porządek Świata i ustanowić na Ziemi zasady miłości i harmonii, to uświadomić sobie, jak wielką moc mamy w sobie, że wszystko zależy od nas – że to my jesteśmy tak naprawdę kluczem – nasza wiedza, świadomość i postawa. Czas wziąć odpowiedzialność za swoje życie i życie całej planety. Nie szukajmy już winnych gdzie indziej, nie zwalajmy na rząd, tajne stowarzyszenia i innych złych ludzi, nie oskarżajmy kogoś TAM za naszą sytuację, za całe to bezprawie i nieszczęście. Dajemy się programować, dajemy się oszukiwać, dajemy się wodzić za nos – jako ludzkość, więc czas powiedzieć tym panom: „DOŚĆ”. Globalnej elicie już dziękujemy! Przez długi czas podtrzymywaliśmy ten system, współtworzyliśmy go i byliśmy jak stado owieczek, oddające codziennie władzę małej klicie spiskowców. Posłusznie i bez zadawania pytań. Uwierzeliśmy im, że jesteśmy słabi i bezbronni. Wmówili nam, że nic nie możemy zrobić, że musimy się tylko bać i próbować przeżyć. Że oni – władza/państwo/liderzy/politycy/papieże – się nami zajmą, że oni wiedzą lepiej, co dla nas dobre. To największe kłamstwo wszechczasów! Czas z tym skończyć i zrozumieć

swoją moc, zrozumieć, jak wspaniałymi i potężnymi istotami jesteśmy! Że ta planeta może być najpiękniejszym i najwspanialszym miejscem do życia, bez tego całego szamba, jakie mamy obecnie! Wszystko zależy tylko i wyłącznie od nas.

Bo to my mamy siłę, my mamy prawdziwą władzę.

Bo wszystko tak naprawdę rozgrywa się w naszych umysłach...

SPODOBAŁ CI SIĘ FRAGMENT,
KTÓRY PRZECZYTAŁEŚ?

ZAMÓW KSIĄŻKĘ

NOWY PORZĄDEK ŚWIATA

na

www.CzaryMary.pl

www.TaniaKsiazka.pl



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:

<https://www.facebook.com/illuminatiopl>

Wydawnictwo Illuminatio



www.illuminatio.pl